Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok X. Dnia 1-go grudnia 1934 r. Nr. 22.

Kraków - Warszawa - Lwów - Poznań - Katowice.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH.
WYCHODZI 1 i 15 KAZDEGO MIESIĄCA.

Pren. kwart. 2·50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica św. Filipa L. 6. II. p. — Tel. 137-99 Konto czekowe P. K. O. 404,983.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

KOMUNIKAT.

Następny numer świąteczny — Jedności, ukaże się dnia 20-go grudnia b. r.

ADMINISTRACJA.

Kryzys psychiki urzędniczej!

Że przeżywamy ciężki kryzys materjalny, wiemy o tem wszyscy; ale nie wielu zastanawia się nad tem, czy nie stoimy u progu nowego życia, nowych idei, które pchną ludzkość na nowe tory. Widzimy, jak w okresie powojennym wali się wszystko wokoło nas w gruzy.

Runęły trony, rozpadły się monarchje, poszły w rozsypkę dynastje, znikł splendor i blask dworskich ceremonji; monarchowie żyją na wygnaniu, lub tułają się na obczyźnie, unikając rodzimych stron, w obawie, by „ukochany lud“ nie zamknął ich w murach więziennych.

To, co do niedawna było [illegible], dziś przykrywa pył zapomnienia, rozsypywany ręką pogardy lub nienawiści.

Ale przejdźmy od rzeczy ogólnych do spraw bliżej nas obchodzących, do przewrotu dokonanego w psychice mas pracowniczych.

Psychika mas, dostosowując się do ogólnego procesu, uległa kompletnej przebudowie, uległ jej również i stan pracowników państwowych, zwłaszcza po ostatniej ustawie uposażeniowej, która, jak wiadomo, podniosła znacznie pobory ministerjalne, spychając natomiast wdół całe rzesze pracowników państwowych, obniżając im nietylko pobory, ale degradując przeważną ilość do niższych grup uposażenia.

Jest wprost obowiązkiem chwili wniknąć w psychikę stanu urzędniczego, zaglądnąć głęboko do duszy tych ludzi, których rękoma jest poruszana cała machina państwowa. Nie może być rzeczą obojętną, czy ludzie, którzy mają w swem ręku tak odpowiedzialny warsztat pracy, jakim jest administracja państwa, pracują z zapałem, poświęceniem i najdalej posuniętą ofiarnością, czy też są tylko bezdusznymi wykonawcami wyznaczonych im obowiązków, lub ślepem narzędziem woli przełożonych, co do których w wielu wypadkach można mieć poważne zastrzeżenia.

Nie może być również rzeczą obojętną, czy ten pracownik ma przy swej odpowiedzialnej pracy umysł swobodny, wolny od trosk, czy też pracuje w niepewności, lub trwodze o przyszłość, czy też, co jest rzeczą najgorszą i najniebezpieczniejszą, żyje w poczuciu wyrządzonej mu krzywdy, wobec której staje bezradny, widząc równocześnie forytowanie, lub wprost uprzywilejowanie innych, nie zawsze na to zasługujących.

Jakie jest prawdziwe oblicze psychiki urzędniczej w chwili obecnej?

Jeśli chodzi o rzetelne i prawdziwe zobrazowanie tego stanu, to mimowoli przypominają się cztery postacie, zdobiące grobowiec Medyceuszów: Są to poranek, dzień, wieczór i noc, wykonane ręką genjusza renesansu Michała Anioła. Głęboka melancholja, niezgłębiony smutek tchnie z tych rzeźb, tak jak tchnie z duszy pracowniczej.

NOC ujęta jest męczącym snem, —

PORANEK niema odwagi wstać na nową mękę życia, —

DZIEŃ pełen chmurnych trosk i niepewności, — a

WIECZÓR pełen smutku i obaw, przed nową męczarnią nocy.

Wieczny to obraz umęczonej psychiki świata pracowniczego, do którego nic dodać, ani ująć nie można.

Czy taki stan psychiczny rzesz urzędniczych w państwie, które toruje sobie drogi do nowego

życie, budując nowy gmach, który musi być oparty na silnych podwalinach, może być nadal tolerowany — to pytanie, na które chyba nie potrzebujemy odpowiadać.

Kryzys psychiki pracowniczej najjaskrawiej wystąpił wśród nauczycielstwa szkół powszechnych i średnich, gdzie powiększono niepomiernie obowiązki, podnosząc liczbę godzin obowiązkowych przeciętnie o pięć tygodniowo, do których dołącza się balast ustawicznych konferencyj, marnujących często bezowocnie drogi czas, i wyczerpujących nerwowo, co musi się odbić ujemnie na wydajności pracy.

Nauczycielstwo przeistoczono w białych niewolników. Pozostaje tu do rozstrzygnięcia pytanie, czy niewolnik może wychować ludzi z charakterem, o który ma się oprzeć byt naszego państwa? Pędzący w opętańczym tempie dach reformatorski dźwiga w tornistrze zamiast buławy hetmańskiej — kolczastą maczugę.

Dodać do tego należy, że ostatnia reforma uposażeniowa dokonała wśród nauczycielstwa takich spustoszeń, jakich nigdzie nie obserwujemy, co oczywiście przyczyniło się do tem większego kryzysu duchowego.

Na ten stan rzeczy musimy zwrócić uwagę nietylko z zawodowego punktu widzenia, ile raczej z obowiązku obywatelskiego, gdyż tu chodzi o wielką rzecz, bo o stan duszy pracownika państwowego, który przechodzi kryzys podwójny, bo obok materjalnego, przeżywa bolesny kryzys moralny.

Czas najwyższy, by przerąbać te dżungle, zarastające duszę urzędniczą, i wpuścić do niej prąd ożywczego powietrza i ciepłego słońca, bez którego musi wszystko zmarnieć i zniszczeć.

Jakie mamy ugrupowania organizacyj urzędniczych?

Organizacje urzędnicze rozpadają się na trzy zasadnicze ugrupowania. Jedna z nich opiera się na przesłankach socjalistycznych, głoszących walkę klas. Zasada ta nakazuje prowadzić walkę świata pracy z kapitałem, jako swoim śmiertelnym wrogiem, a w konsekwencji pracobiorca (robotnik) musi walczyć z pracodawcą.

Hasło to walki klas, przeniesione na grunt urzędniczy, w obecnych warunkach autokratycznych przeważnie form rządzenia, jest oczywista przez czynniki decydujące zwalczane. Trudno bowiem przypuścić, by silny rząd mógł tolerować organizacje takie, które zwracają swój front przeciw rządowi, jako pracodawcy, w sensie wyzyskiwacza pracy robotniczej świata urzędniczego.

Każdy rozsądny zrozumie, że o tolerowanie podobnych organizacyj, w obecnych warunkach nie może być mowy. Chęć więc zapędzenia świata urzędniczego, zorganizowanego w związki na podwórku walki z pracodawcą, jest marzeniem ściętej głowy. Znamy taką organizację w świecie kolejarzy, która była, za minionych czasów potęgą i to czasami groźną, ale dziś straciła na znaczeniu, sile i wpływie.

Tego pokroju organizacje nie mają obecnie widoków powodzenia, co jest chyba rzeczą łatwo zrozumiałą.

Przeciwieństwem do tego odłamu jest grupa druga, o zabarwieniu prorządowym bez zastrzeżeń. Organizacje te są liczebnie duże, popierane nawet rzecz prosta przez czynniki decydujące; ale wobec coraz bardziej pogarszającej się sytuacji materjalnej, zwłaszcza po ostatniej regulacji płac, obniżającej nędzne pobory mas urzędniczych, przy równoczesnem podwyższeniu i to bardzo znacznem pensyj ministerjalnych, brak im trwałej wewnętrznej siły spoistości, z przekonania, jako głównej idei organizacyjnej. Przyjmowanie ustawicznych klęsk, niepowodzeń, a bieraz krzywd, nawet bez cienia obrony, nie jest chyba argumentem przemawiającym do najszerszych warstw na rzecz tych organizacyj. Gros tych związków tworzą bierne masy, które chcą mieć względny spokój, oraz glejt przed ewentualną utratą kawałka chleba. A kawałek chleba w dzisiejszych czasach kryzysowych to rzecz tak ważna, że ludzie poświęcają dla niej wiele, nieraz bardzo wiele. Ale tego rodzaju ideologja jest w założeniu swem na dłuższą metę bardzo kruchą, nietrwałą, i nie wróżącą długiego żywota.

Powiedzmy sobie szczerze i otwarcie, że ludzi ideowych, hołdujących szczerze temu kierunkowi jest w gruncie rzeczy niewielu, a przywódcy, to przeważnie karjerowicze lub wprost serwiliści. Togo rodzaju ludzi należy pędzić, tak jak prezes klubu B. B. W. R. Sławek pędzi przekupniów, frymarczących dobrem publicznem.

Otrzeźwienie w tym kierunku nastąpiło w ostatnich czasach bardzo znaczne a sprawiedliwa ocena „rzeczywistej rzeczywistości" zaczęła odnosić zasłużony triumf, bo prawda jest ponad wszystko silniejsza i niezniszczalna, a ta prawda kazała nam słowa powyższe wypowiedzieć jasno, śmiało i uczciwie.

Że nie jesteśmy w ocenie tej osamotnieni niech świadczy następujący wyjątek z „Głosu Kolejowca" Nr. 11, cytowany również i przez „Życie Urzędnicze" (Nr. 10).

„Zdajmy więc sobie sprawę, że taka „współpraca" różnych karjerowiczów, serwilistów szantażystów, błagierów i utrzymanków nic nie daje państwu. Daje czasem odświętne defilady z transparentami, uchwały, z których cały świat się ironicznie uśmiecha, zewnętrznie lojalną opinję i t. d. W rzeczywistości jest to — nic. Jest to marna dekoracja teatralna, gest zewnętrzny i nic więcej".

Z kolei przystępujemy do określenia trzeciego ugrupowania, które odpowiada kierunkowi naszego organu. Główną ideą przewodnią związków, skupiających się około tego zgrupowania jest **utworzenie wspólnego frontu do państwa, dla którego należy poświęcić najwyższy wysiłek i ofiarność w pracy z poczucia obowiązku obywatelskiego — a nie dla karjery, co jednak nie wyklucza godnej obrony naszego honoru, ambicji, i słusznych praw, tak często na szwank wystawionych.**

Pracę podejmowaną na tej platformie, jakkolwiek opartą na tle ruchu zawodowego, cechuje myśl głębsza, **bo dobrze zrozumiany interes państwa, opartego na sprawiedliwości, jako „fundamentom regnorum". Tę ideę uważamy za najzdrowszą i najwłaściwszą.**

Sądzimy, że przemówienie sierpniowe P. Premjera, odnoszące się krytycznie do ruchu zawodowego w dobie obecnej, w ustępie, mówiącym o ruchu zawodowym, jako o „instrumencie pracy państwowej" pokrywa się w zupełności z naszą ideologią; odpowiadającą najbardziej duchowi czasu, idącą po linji interesów państwa... a stojącą na straży honoru i formacji stanu urzędniczego, jako instrumentu państwa. **Ur.**

Zaczynają nas rozumieć!

Nareszcie nasze tezy i postulaty, będące wyrazem długoletnich dążeń i zmagania się z ciężką rzeczywistością dnia — zaczynają przenikać w głąb społeczeństwa i przebijać twardą skorupę indyferentyzmu i obojętnego milczenia.

Odezwały się ważkie głosy naszych czołowych polityków i ministrów wytykających błędy w traktowaniu życia społecznego i potrzeb urzędniczych — odzywa się też w ostatnich tygodniach i prasa, nawet ta dla nas najbardziej chłodna i najmniej korzystnie usposobiona.

Oto przed kilkunastu dniami organ agrarjuszy „Czas" uznał za stosowne poświęcić dwie swoje kolumny zagadnieniom urzędniczym — stwierdzając wreszcie ten kardynalny pewnik, że „organizacja naszych urzędników może być wspaniale pomyślana, jeżeli jednak urzędnicy w tych urzędach pracujący, nie będą mieli zapewnionych warunków bytu, którechy umożliwiały normalną pracę, to najlepiej nawet pomyślana organizacja będzie kuleć, będzie wywoływać narzekania i krzyki".

Autor artykułu omawiając nędzę uposażeniową i konieczność stabilizacji porusza też w swych ciekawych wywodach wiele niedomogów, piętnowanych już niejednokrotnie w „Jedności", jak np. anormalne zjawiska ciągłej zmiany na stanowiskach i przenoszenia urzędników, wywołujące uczucie chwiejności i zamieszania, na którem cierpi zarówno ludność, jak i administracja państwa.

Najciekawszym jednak jest końcowy wywód pokreślający, że aczkolwiek na stanowiskach naczelnych muszą zachodzić zmiany odpowiadające konjunkturze politycznej, czy gospodarczej danej chwili, to jednak koniecznem jest istnienie w poszczególnych resortach urzędniczych elementu, któryby pomimo tych zmian potrafił zapewnić ciągłość pracy i organizacji władz i urzędów. Tym zaś elementem, tym trzonem niewzruszalnym w dobrze zorganizowanem państwie jest „fachowy, apolityczny element urzędniczy, którego Polska dotąd nie posiada".

Należy wyrazić uznanie autorowi artykułu, za tak szczere i jasne postawienie sprawy, niezmiernie dla świata urzędniczego doniosłej.

My wiemy bowiem co decyduje nieraz dzisiaj o doli urzędniczej: koneksja, protekcyjka, przypadek, a z drugiej strony podejrzenie o jakąś fikcyjną „niebłagonadiożność", że pan X. nie zapisał się dość dobrze w opinji jakichś prowincjonalnych oceniciell, że nie był w legjonach, że co nie daj Boże — był jeszcze urzędnikiem z czasów „zaborczych", że powiedzmy otwarcie komuś gdzieś się nie podoba i t. p.

I oto: Roma locuta — causa finita. Los urzędnika przypieczętowany. — Nadaje się do „spławienia" dla „dobra służby", bo oto z boku czeka już dobrze zasłużony, a może raczej dobrze „ustosunkowany" człowiek, który jednak czy wytrzymałby ścisłą weryfikacje swych zasług i należytego cenzusu fachowego — Bóg raczy wiedzieć!

My zaś wiemy także z drugiej strony, że w krajach zachodnich zmieniają się rządy i ministrowie, ale korpus urzędniczy, ten stały wierny sztab i ta doświadczona brygada robocza zespołu rutynowanych urzędników pozostaje, pod warunkiem oczywiście, że każdy zachowa swe przekonania i poglądy dla siebie, a w urzędzie działać będzie zawsze uczciwie i po obywatelsku dla dobra państwa i w myśl naczelnych intencyj rządu.

Dlatego też przyklaskujemy z całej duszy trafnym wywodom artykułu i wołamy donośnie o stosowanie w całej pełni tej fundamentalnej zasady, która jedynie umożliwia trwałość i statykę budowli ustroju urzędniczego w państwie. Nie fawory, nie humory, ale prawdziwe walory pracy — oto jedyne kryterjum i legitymacja urzędnicza w jego karjerze. Od jednostek złych i nieuczciwych odcinamy się najzupełniej i sami pomożemy do tępienia „parszywych owiec".

To też sądzimy, że czas już, aby wszelkie krytyki i uprzedzenia do świata urzędniczego zamilkły. Swą twardą pracą i poświęceniem dla zawodu i państwa, swą ofiarnością na cele narodowe i społeczne — udowodnił on już dość, że idzie w pierwszej linji pomnożycieli państwa.

Wystarczy choćby jeden taki skromny argument (cytowany już zresztą w „Jedności").

Pracownicy publiczni subskrybowali na pożyczkę narodową około 79 miljonów złotych — a więc pokryli ją w 1/4 wysokości, płacąc więcej niż cały przemysł i handel razem. A inne daniny i ofiary?

Ludzie więc, którzy są podporą państwa i jego skarbu, zasługują chyba na to, aby ich traktować jako najwierniejszych synów Ojczyzny gdyż za armją broniącą granic, postępuje druga armja urzędnicza strzegąca wewnętrznego ładu i porządku państwa i jego ustroju.

I oto — idą znaki na niebie i ziemi — że ludzie zaczynają to wreszcie rozumieć — a zrozumienie to pierwszy etap do szacunku i wysłuchania naszych słusznych postulatów.

Venus.

Może węgiel potanieje?

Z dniem 1. listopada weszła w życie obniżka ceny węgla, wprowadzona przez Polską konwencję węglową pod naciskiem rządu. Weszła tylko teoretycznie, gdyż — jak to już w poprzednim numerze „Jedności" zaznaczyliśmy — znalazły się sposoby dla obejścia jej w praktyce przez rekinów węglowych i pośredników. Konsument z niemałem zdziwieniem stwierdził iż po dniu 1-go listopada nic się w sprzedaży detalicznej węgla nie zmieniło. Trzeba było dopiero alarmów w prasie i nacisku opinji publicznej, by zainteresowane czynniki wglądnęły w przyczyny tego anormalnego stanu rzeczy.

W ostatnich dniach ministerstwo spraw wewnętrznych opublikowało okólnik wydany do wszystkich województw, ustalający urzędowo kalkulację ceny węgla w sprzedaży detalicznej. Kalkulacja ta przeprowadzona jest tak szczegółowo, że winna uchylić wszelkie wątpliwości. Ponadto Ministerstwo spraw wewnętrznych w okólniku

tym zarządziło podległym sobie organom dopilnowanie obniżki cen węgla, o ile dotąd nie nastąpiła ona samorzutnie. Władze administracyjne ceny węgla w sprzedaży detalicznej podać mają do wiadomości publicznej. Jednocześnie ministerstwo zarządziło wywieszenie w składach detalicznej sprzedaży węgla nowych cenników z dokładnem oznaczeniem gatunku.

Wreszcie zarządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych poleca władzom administracji ogólnej pociągać do odpowiedzialności karnosądowej winnych pobierania cen wyższych od tych, jakie wynikają z przytoczonej kalkulacji.

Leczenie funkcjonarjuszów państw.

W ostatnich dniach pojawił się w prasie codziennej komunikat pochodzący ze sfer urzędowych, a zwracający uwagę na niektóre postanowienia dotyczące pomocy lekarskiej. Komunikat ten brzmi:

Na podstawie par. 19 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 28. 1. 1934 r. o państwowej pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszy państwowych, członków ich rodzin oraz emerytów (Dz. Ust. R. P. Nr. 10, poz. 81) dowodami, stwierdzającemi uprawnienia do korzystania z państwowej pomocy lekarskiej, są:

Dla funkcjonarjuszów państwowych, pozostających w służbie czynnej — legitymacja urzędnicza lub zaświadczenie, wydane przez władzę służbową.

Dla członków rodziny funkcjonarjusza państwowego — zaświadczenie władzy służbowej danego funkcjonarjusza.

Dla emerytowanych funkcjonarjuszów państwowych — dekret emerytalny z poświadczeniem na nim omawianego uprawnienia przez wojewódzką władzę administracji ogólnej tego terenu, na którym emeryt zamieszkuje.

Funkcjonarjusz państwowy, jeżeli bierze kartę porady dla członka swej rodziny, powinien podpisać, ewentualnie nadesłać oświadczenie, że dana osoba nie podlega ubezpieczeniu na wypadek choroby w ubezpieczalni społecznej i nie ma prawa do korzystania z pomocy lekarskiej na koszt skarbu państwa na innej podstawie.

Takie samo oświadczenie powinien podpisać emeryt, gdy bierze kartę porady dla siebie.

Komunikat

Towarzystwa urzędniczego „SAMOPOMOC" Poborców Skarbowych Rzplitej Polskiej we Lwowie przy ul. Zielnej L. 39, — parter.

W odpowiedzi na pismo wniesione do Towarzystwa w dniu 25. listopada przez PP. Kolegów Okręgu Lwowa, Urzędów skarbowych od 1-go do 9-go o interwencję w sprawie przyznania im, t. j. kontraktowym: 1) poborów służbowych zgóry; 2) przeszeregowania na stałych, 3) wynagrodzenia za zużycie ubrania i obuwia, 4) kart zniżkowych tramwajowych dla przejazdów służbowych w obrębie m. Lwowa — Zarząd Towarzystwa oznajmia, że kroki takie **poczyniono już niejednokrotnie w Ministerstwie Skarbu**, jak świadczą Memorjały w tym kierunku wniesione. Co do zniżkowych kart tramwajowych — z okazji audjencji w Izbie skarbowej, u p. Dyrektora, wręczono mu pismo z prośbą o zaopinjowanie i skierowanie go do Magistratu m. Lwowa; w audjencji tej brali udział prezes, wiceprezes i członek Wydziału.

Komunikat ten podaje się do wiadomości również tych PP. Kolegów, którzy wniesionej prośby nie podpisali. Zwracamy przy tej sposobności uwagę na adres siedziby Zarządu, gdzie interesowani zawsze zasięgnąć mogą wszelkich informacyj u sekretarza, który urzęduje codziennie od godziny 14 — 18 — 19-tej. Wstęp wolny dla każdego z pp. Kolegów

ZA ZARZĄD **Pamula**, prezes.

Komercjalizacja wymiaru sprawiedliwości.

Państwo Polskie jest chyba jedynem państwem, które z wymiaru sprawiedliwości uczyniło sobie źródło dochodów wbrew zasadzie, iż wymiar sprawiedliwości powinien być dla każdego dostępny. Pod tym względem wystarczy zaglądnąć do preliminarza budżetowego na rok 1934/5, wedle którego przewidziane są wydatki na kwotę 60.900.000 zł. zaś dochody na kwotę 66.500.000 zł.

Nic też dziwnego, że są ogólne narzekania na wymiar sprawiedliwości, że maleje zaufanie do prawa i wiara w możność zrealizowania prawa.

Stojąc jednak na stanowisku fiskalnem, jakie cechuje ustawę o opłatach sądowych, można by jeszcze zrozumieć i wytłumaczyć tę komercjalizację wymiaru sprawiedliwości, gdyby faktycznie preliminarz budżetowy pod tym względem rokował 100%-wą pewność. Niestety jednak nietylko niema tej pewności, ale przeciwnie dane są po temu, iż poza dalszem zubożeniem społeczeństwa, preliminowana kwota dochodów będzie nieziszczalna.

Wykazuje bowiem statystyka, że obecnie cyfra sporów na obszarze całej Rzeczypospolitej spadła do ¼ cyfry z roku 1931, a w stosunku do roku 1932 zmniejszyły się agendy sądowe o 40%.

Już w poprzednich artykułach podnosiliśmy konieczność obniżenia opłat sądowych dowodząc, że wobec ciągłego zmniejszania się wpływu spraw sądowych wysokie opłaty nie przyniosą tyle, ile przyniosły poprzednio opłaty przy znacznym wpływie spraw sądowych. Wykazywaliśmy, że w dzisiejszych czasach pauperyzacji, gdy przeważna część ludności żyje na kredyt i spodziewać by się należało znacznego spotęgowania procesów, dochody byłyby wyższe, aniżeli przy powiększonych kosztach sądowych. Uwagi nasze jednak przebrzmiały bez echa, czego dowodem ostatnie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 24. października 1934, obniżające opłaty sądowe jedynie o ½% przy wartości przedmiotu do 5.000 z degresją przy wyższych kwotach.

O dochodach z tego źródła nie decydują te wyższe wartości przedmiotu sporu ponad 5.000, gdyż tych spraw jest stosunkowo nie wielka ilość, lecz jedynie sprawy mniejsze, co jest naturalnem objawem dzisiejszych stosunków gospodarczych.

Nie jest bez znaczenia, że materjalne wyniki sporów sądowych są znikome, gdyż wyroki nie doprowadzają do zaspokojenia wierzycieli. Dlatego też wobec wysokich opłat sądowych nie każdy wierzyciel udaje się na drogę sądową niechcąc ryzykować procesu i usprawiedliwiać potoczne już dzisiaj twierdzenie, że kto dzisiaj ryzykuje proces, jest marnotrawcą i winien być oddany pod kuratelę.

Pisaliśmy też o konieczności zmiany przepisów kodeksu postępowania cywilnego, dotyczącego udzielania prawa ubogich, które w myśl ustawy może być udzielane tylko zupełnie ubogim. Postawienie kwestji tej w ten sposób czyni odnośny przepis zupełnie iluzorycznym, gdyż wiadomem jest, że żebracy się nie procesują i temsamem nie proszą o prawo ubogich. Są biedni ludzie, drobni kupcy, kramarze, rzemieślnicy, rolnicy, ludzie ze sfer inteligentnych i wolnych zawodów, którzy mają skromne dochody i zarobki, jednak nie mogą uzyskać prawa ubogich, gdyż nie są zupełnie ubodzy, a więc żebrakami w znaczeniu ustawy.

Jakkolwiek tedy wydane zostało rozporządzenie o opłatach sądowych i sprawa zdawałaby być przesądzoną, to jednak uważamy za nasz obowiązek poruszać ją na łamach pisma w przekonaniu, iż sprawa ta jest wiecznie aktualna i że przecież może spowodować zrozumienie dzisiejszych konieczności i dostosowanie ustaw do dzisiejszych stosunków. **As.**

Anna o „niewiadomem nazwisku".

Z okazji 16-lecia odrodzenia Polski, ogłoszono **spis Polek, poległych za Ojczyznę**, w którym wymieniono także „**Annę**", **niewiadomego nazwiska**, rozstrzelaną przez Ukraińców.

Jak się okazało, była to Krakowianka, z zawodu krawczyni, córka szewca krakowskiego Woszczyny, licząca 22 lata.

Z końcem stycznia 1919 r. wysłaną została wraz z żandarmem Władysławem Wierzbickim do zbadania położenia wojsk ukraińskich i zostali oboje pochwyceni przez Ukraińców koło Czyszek, przeprowadzeni na stację kolejową w Głębokiej, gdzie zostali przez komendanta wojsk ukraińskich, żołdaka - najemnika, b. majora austrjackiego Krausa, skazani na śmierć przez rozstrzelanie.

Wśród naigrawań żołdaków ukraińskich wyprowadzono ich w śnieżną i mroźną noc, **4-go lutego 1919 roku do Sąsiadowic**, polskiej wsi, gdyż Anna uprosiła zbira, by rozstrzelano i pochowano ich między rodakami.

Skazańców wyprowadzono na grunt Błażeja Mydlarskiego, gdzie wrzucono ich do przygotowanego grobu i rozstrzelano, poczem ciała przysypano ziemią.

Plutonem egzekucyjnym dowodził porucznik Wasyl Stasiaw, rodem z Horożany pow. Rudki, z zawodu dependent adwokacki, który dzisiaj jest może chlubą palestry hajdamackiej.

I tak się skończyła tragedja biednej „**Anny o niewiadomym nazwisku**".

W tym czasie, gdy przelewano obficie krew polską, brali udział w tych walkach pracownicy państwowi i emeryci, a ci, którzy nie byli w stanie wskutek podeszłego wieku udzielać się sami, wysyłali swe dzieci i wnuki i niejedno młode życie zgasło pod razami rozwścieczonej hajdamaczyzny.

Pomimo zgniecenia buntowszczyków, walki nie ustawały! Do dnia dzisiejszego sabotaże, rabunki i morderstwa są na porządku dziennym, i uwieńczone zostały morderstwem, popełnionem na ś. p. ministrze Pierackim!

Jak wynagrodzono jednych, a ukarano drugich?

Po całym szeregu obniżek emerytur i odebraniu praw nabytych, obniżano emerytom, wdowom i sierotom wymiar emerytury od 8 do 40 proc., zasłużonym emerytom b. p. zaborczych potrącono z 75 procentowej emerytury 7 proc., a ostatnio zniesiono dodatek mieszkaniowy, przyznając 10 procentowy dodatek od wymiaru emerytalnego, wskutek czego utracili znowu około 10 procent.

A hajdamakom?

Tym przyznał Sejm w 15-lecie Odrodzenia Państwa Polskiego emerytury i renty inwalidzkie i to tym wszystkim, którzy brali udział w buncie hajdamackim!

Chyba wszelkie komentarze są zbyteczne.

O. Z.

Ważne dla emerytów państwowych.

W sprawie wysyłania opłaty za nowe legitymacje kolejowe, otrzymaliśmy liczne zapytania o Nr czekowy P. K. O. dotyczącej kasy skarbowej. Uwiadamiamy tą drogą wszystkich zainteresowanych, że każda kasa skarbowa ma swój własny Nr czekowy P. K. O. o który można się dowiedzieć albo w dotyczącej kasie skarbowej albo ze „**spisu uczestników obrotu czekowego P. K. O.**" wydanego w 1934 r. Do takiego „spisu" można wglądnąć w każdym urzędzie pocztowym lub większem przedsiębiorstwie handlowem, albo przemysłowem.

Rejestracja księgowych w Polsce.

W związku ze staraniami o wprowadzenie ustawy o ochronie zawodu księgowych, Związek Księgowych w Polsce, pragnąc zebrać materjał dla ustalenia liczby osób, podpadających pod przyszłą ustawę, zwraca się do wszystkich księgowych (buchalterów) i ich pomocników, aby w dobrze zrozumianym interesie własnym zechcieli podać Swój adres do Centrali Związku (Warszawa, ul. Złota 6) lub w jednym z jego Oddziałów w Wilnie, Lublinie, Białymstoku, Lwowie, Gdyni, Katowicach i Bielsku. Sprawa jest ważna i nie należy zwlekać ze zgłoszeniem.

Warszawa.

W obronie naszych praw

Sprawozdanie z działalności Ogólnego Zrzeszenia.

W dniu 10-go listopada b. r. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych Rzplitej, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z posiedzenia Zarządu z dnia 24-go czerwca 1934 r.
2) Sprawozdanie Prezydjum.
3) Kwestja pokrzywdzeń, płynących z nowego ustawodawstwa urzędniczego.
4) Sprawy organizacyjne.
5) Projekty w sprawie wyzyskania obligacyj Pożyczki Narodowej.
6) Projekt utworzenia Komisji Parytetycznej.
7) Wnioski.

W obradach wzięli udział: pełniący obowiązki prezesa p. Wacław Sikorski (Warszawa), wiceprezes p. Dr. Józef Krajewski (Kraków), członkowie Zarządu pp. Dr. Stanisław Koncewski (Warszawa), Inż. Tadeusz Leszczyński (Poznań), Błażej Pamuła (Lwów), prof. Jan Ptaszycki (Warszawa), prof. Zygmunt Turecki (Tarnopol), inż. Henryk Steckel (Kraków), skarbnik Leon Kozłowski (Warszawa), sekretarz Zenon Szkolnicki (Warszawa) oraz przewodniczący Komisji Rewizyjnej p. Tadeusz Huczyński (Warszawa).

Zebraniu przewodniczył wiceprezes p. Wacław Sikorski, jako urzędujący prezes Ogólnego Zrzeszenia.

Przewodniczący podniósł w zagajeniu, że dzisiejsze zebranie ma charakter uroczysty, bo przypada w przeddzień Święta Niepodległości Państwa. W momencie, kiedy przystępujemy do obrad, rozpoczynają się uroczystości ku uczczeniu pamiętnego dnia. Łącząc się z ogólnym radosnym nastrojem, pierwszą myśl naszą poświęcamy Państwu, czcząc nadchodzący uroczysty dzień pracą naszego dzisiejszego zebrania.

Następnie przewodniczący powitał zebranych, którzy nie szczędząc trudu, przybyli z różnych stron Rzeczypospolitej, celem rozważenia najaktualniejszych spraw doby obecnej i naradzenia się nad programem prac, zmierzających do poprawy fatalnych warunków życiowych stanu urzędniczego.

Porządek dzienny przyjęto z tą zmianą, że połączono w jedną całość punkty 2 i 3, poczem odczytano i przyjęto do zatwierdzającej wiadomości protokół posiedzenia Zarządu z dnia 24-go czerwca 1934 r.

Przewodniczący w sprawozdaniu podkreślił, że najbardziej palące sprawy związane są z punktem pierwszym porządku dziennego, który obejmuje wszystkie kwestje, wynikłe na tle ostatnich zmian ustawy uposażeniowej, pragmatycznej i emerytalnej.

Aktualnem zagadnieniem stają się sprawy: awansów, mających być w pierwszym rzędzie wyrównaniem pokrzywdzeń, wynikłych z nieodpowiedniego zaszeregowania — niezadawalające przepisy o prawie wyboru podstawy emerytalnej, zmiana tabeli stanowisk, szczególniej dla III-ej kategorji, ze zniesieniem nieodpowiedniej obecnej tytulatury „pomocnik kancelaryjny", dalej sprawy dotyczące pomocy lekarskiej, ulg kolejowych, opłat szkolnych i t. p.

Drugiem, niemniej ważnem zagadnieniem, są sprawy organizacyjne. Tu wypadnie zastanowić się nad kwestją zmiany obecnego statutu Ogólnego Zrzeszenia, nad konsolidacją związków pracowników państwowych i wyłonienia wspólnej reprezentacji na szerszym terenie organizacyjnym, celem skuteczniejszej akcji w obronie praw i interesów ogółu. Wreszcie należy zastanowić się nad ustaleniem terminu Zjazdu Delegatów.

Wszystkie poruszone tu sprawy były przedmiotem zainteresowania się Zarządu ścisłego, jak również i Prezydjum Ogólnego Zrzeszenia.

Jeżeli chodzi o akcję dotychczasową Zarządu ścisłejszego lub Prezydjum Ogólnego Zrzeszenia, to opieraliśmy ją o uchwały pełnego Zarządu z dnia 24-go czerwca b. r., ponadto Zarząd ścisły odbył w dniu 18-go września b. r. posiedzenie, celem przygotowania materjału na plenarne zebranie Zarządu. Niezależnie od tego Prezydjum Ogólnego Zrzeszenia z własnej inicjatywy opracowało cały szereg postulatów, z żądaniem wprowadzenia ich pod obrady na szerszym terenie organizacyjnym. Sprawozdanie w tej części przedstawi sekretarz Ogólnego Zrzeszenia kol. Szkolnicki, a sprawozdanie dotyczące posunięć na terenie Centralnej Rady Pracowniczej sekretarz Naczelnego Komitetu, p. Dr. Stanisław Koncewski.

Nasze postulaty.

Sekretarz p. Szkolnicki przedstawił treść pisma, złożonego w Naczelnym Komitecie Funkcjonarjuszów Państwowych i Kolejowych Rzp., obejmującego wnioski do Centralnej Rady Pracowniczej. Pismo to brzmi następująco:

Nowe ustawodawstwo urzędnicze wniosło w szeregi pracowników państwowych bardzo wiele rozgoryczenia i poczucia krzywdy, z powodu doznanych strat moralnych i materjalnych. Pokrzywdzenia te dotknęły prawie wszystkich, głównie zaś niższe grupy, z czego wynika, że najbardziej zainteresowanymi w tej mierze są urzędnicy II-ej i III-ej kategorji, a ponadto funkcjonarjusze niżsi.

Centrale urzędnicze wszczęły już akcję, zmierzającą do naprawy zła, wyrządzonego funkcjonarjuszom państwowym czynnym i emerytowanym, zaś Ogólne Zrzeszenie, jako zastępstwo szerokich mas urzędniczych, jest szczególnie zainteresowane tą najżywotniejszą w dobie obecnej sprawą. Stosownie więc do zapadłych w tej mierze uchwał, domagamy się następujących zmian:

W sprawach pragmatycznych.

Żądamy wszczęcia akcji celem zmiany obecnej tabeli stanowisk. Dla urzędników III-ej kategorji ustalono jednolity we wszystkich władzach i urzędach tytuł „pomocnik kancelaryjny". Tytuł ten nietylko poniża moralnie urzędnika, ale w żadnym wypadku nie jest dostosowany do pełnionych funkcyj wszystkich urzędników III-ej kategorji od XI-ej do VIII-ej grupy uposażeniowej. Żaden urzędnik w wykonaniu swoich funkcyj nie jest niczyim pomocnikiem, ale sprawuje przydzielone mu agendy pod ogólnem kierownictwem szefa danego działu służby, wraz z urzędnikami II-ej a nawet I-ej kategorji. Znane nam są wypadki, że urzędnicy III-ej kategorji sprawują funkcje kierowników sekcyj, oddziałów, kancelaryj i t. d., posiadają VIII lub XI grupę uposażeniową, a według tabeli stanowisk są „pomocnikami kancelaryjnymi", wraz ze swymi podwładnymi, którzy również posiadają grupy uposażeniowe od XI do VIII. — W III kategorji niema wogóle żadnej gradacji, żadnego zróżniczkowania stanowisk, przez co stworzona została monotonja w służbowem życiu urzędnika i brak bodźca do szlachetnej rywalizacji w pracy, celem zagwarantowania urzędnikowi osiągalności pewnej karjery służbowej. Wygląda to tak, jakgdyby urzędnik rozpoczął służbę na stanowisku pomocnika kancelaryjnego i na temże stanowisku musiał trwać przez 35 lat, a nawet i więcej. Przesunięcia bowiem do wyższej grupy uposażeniowej nie mają charakteru awansu, gdyż załatwiają jedynie stronę materjalną, zaś strona moralna została tu najzupełniej pominięta.

W II-ej kategorji został ustanowiony zasadniczy tytuł „sekretarz". Jedynie w sądownictwie istnieje tytuł „kierownika sekretarjatu", a to przypuszczalnie tylko dlatego, że odrębność służby sędziowskiej stworzyła specyficzne warunki dla istnienia odrębnych sekretarjatów sądowych. Ogólny tytuł sekretarzy noszą więc wszyscy urzędnicy II-ej kategorji bez względu na wiek służby, faktycznie zajmowane stanowisko i posiadaną grupę uposażeniową. I w tym wypadku niema żadnej moralnej podniety, niema ustawowo zagwarantowanej osiągalności awansu.

W przeciwieństwie do stanowisk II i III kategorji, istnieje w kategorji I-ej mnóstwo tytułów, przywiązanych do najróżnorodniejszych stanowisk. Wygląda to tak, jakgdyby duchowi twórcy tabeli stanowisk, nie chcieli widzieć w niższych kategorjach zróżniczkowania stanowisk, zaznaczających się praktycznie nieraz bardzo wybitnie.

Domagamy się zmiany tabeli stanowisk dla II-ej kategorji: a) naczelnika sekretarjatu, b) sekretarza, c) podsekretarza.

Dla III-ej kategorji: kierownika kancelarji (sekcji, oddziału), adjunkta kancelaryjnego dla starszego asystenta, asystenta kancelaryjnego.

Inne tytuły w obu tych kategorjach przewidziane tabelą stanowisk, mogłyby pozostać, jako przystosowane do pewnych właściwości służbowych.

Przez ustanowienie tych tytułów, awans nie będzie jedynie przesunięciem do wyższej grupy uposażeniowej, ale, co zgadza się z ogólnem pojęciem o znaczeniu słowa „awans", obdarzeniem nominata nowym tytułem służbowym, dającym mu pewne moralne zadowolenie.

W sprawach uposażeniowych:

Jeżeli chodzi o ustawę uposażeniową i niewykraczanie poza ramy budżetowe, stwierdzamy, że rozpiętość płac między najniższemi a najwyższemi grupami jest nieproporcjonalna, a to tembardziej, że różne dodatki są ustanowione przeważnie i w znacznych kwotach dla wyższych grup. Należy dążyć do bardziej równomiernego i sprawiedliwego podziału globalnej sumy uposażeniowej między wszystkie grupy, z ustanowieniem dla najniższej grupy minimum egzystencji, zabezpieczającego funkcjonarjusza od głodu i nędzy.

Funkcjonarjuszów, posiadających dodatki wyrównawcze, należy przesunąć do wyższych grup uposażeniowych, które odpowiadałyby dotychczasowemu uposażeniu wraz z dodatkiem wyrównawczym.

Należy dążyć do uzyskania dla funkcjonarjuszów państwowych i ich rodzin 50 proc. zniżki przy przejazdach publicznemi środkami komunikacyjnemi, z uwzględnieniem obowiązującej każdoczesnie taryfy kolejowej. Ulgi te miałyby być stosowane nietylko na Kolejach Państwowych, ale także na publicznych linjach autobusowych, żegludze rzecznej, kolejach dojazdowych państwowych i prywatnych, oraz w większych miastach na publicznych środkach komunikacyjnych, jak tramwajach i t. p.

Pozatem należy dążyć do unormowania państwowej pomocy lekarskiej z włączeniem do niej dentystyki, wznowienia dodatków ekonomicznych, uzyskania ulg w opłatach szkolnych, a wreszcie sprzeciwienia się nowemu obciążeniu pracowników państwowych opłatami na rzecz szkół powszechnych.

W sprawach emerytalnych:

Domagamy się akcji, mającej na celu zagwarantowanie pracownikom państwowym i emerytom pełnych praw z tytułu odbytej służby publicznej, stanowiących podstawę do wymiaru emerytury, wyrównanie obniżek płac i ustanowienie 20 proc. dodatku do emerytur, jako ekwiwalent za utracony dodatek mieszkaniowy, gdyż obecny dodatek 10 proc. nie stanowi w tym względzie rekompensaty.

Żądamy zmiany rozporządzenia w sprawie wyboru emerytury, przez zniesienie postanowienia o niedoliczaniu okresu służby czynnej po 1 lut. 1934 do wymiaru emerytury, co się sprzeciwia kardynalnej zasadzie ustawy emerytalnej, że zaliczana ma być służba państwowa całkowicie.

O Komisję Parytetyczną przy Rządzie.

Domagamy się ustanowienia przy Rządzie Komisji Parytetycznej, składającej się z delegatów poszczególnych ugrupowań zawodowych, celem utrzymywania stałej łączności między organizacjami a Rządem i opini[illegible]nia w kwestjach zmian ustawodawstwa urz[illegible]czego.

Praca na terenie Centralnej Rady.

Sprawozdanie Dr. Koncewskiego.

Omawiana na posiedzeniach Zarządu Ogólnego Zrzeszenia sprawa uchylenia krzywdzących następstw nowej ustawy uposażeniowej przybrała na Centralnej Radzie Pracowniczej formy konkretnego memorjału, z którym delegacja jej uda się do p. Premjera. Zawiera on główny postulat przeprowadzenia, zgodnie z danemi przyrzeczeniami, masowych awansów w dwóch terminach od 1-go stycznia 1935 począwszy, przyczem żądamy oparcia tych awansów na zasadach starszeństwa i kwalifikacji. Zarządzenie takie nie spowoduje żadnych znaczniejszych obciążeń dla Skarbu Państwa, tym względem kierujemy się także przy wysunięciu naszych żądań, których spełnienie umożliwi przynajmniej częściowo, ciężko dotkniętej rzeszy

urzędniczej przetrwanie kryzysu. Należy do nich przedewszystkiem rozszerzenie zakresu pomocy lekarskiej, przez włączenie do niej dentystyki, przez zniesienie ograniczeń co do receptury i przez objęcie nią wszystkich bez żadnego wyjątku emerytów i ich rodzin. W zakresie ulg kolejowych musimy domagać się przywrócenia urzędnikom 50 proc. ulgi od obecnie obowiązującej taryfy, oraz przyznania takiej ulgi nietylko żonom urzędników czynnych, ale także emerytów państwowych, ponadto domagamy się przyznania prawa bezpłatnego przejazdu dla urzędników, skierowanych przez lekarza do uzdrowisk krajowych. Uważamy również, że należy przyjść z pomocą tym zwłaszcza urzędnikom i emerytom, którzy z powodu braku szkół państwowych w wielu miejscowościach wysyłać muszą dzieci swoje na naukę do szkół prywatnych i uiszczać muszą opłaty znacznie przekraczające ich tak bardzo osłabioną zdolność finansową; na wsparcie dla nich możnaby ewentualnie zużytkować opłaty pobierane od urzędników kształcących swe dzieci w szkołach państwowych.

W zakresie postanowień pragmatycznych Centralna Rada Pracownicza domaga się zniesienia tajności kwalifikacji ujemnej, oraz możności odwołania się od niej. Zgodnie z wnioskami Ogólnego Zrzeszenia, względnie Naczelnego Komitetu, postanowiła Centralna Rada Pracownicza zażądać zmiany tytulatury urzędników II i III kategorji, które wysoka biurokracja tak sumarycznie potraktowała w tabeli stanowisk, wnosząc w nią zamęt i anarchję.

Natomiast wniosek Ogólnego Zrzeszenia, względnie Naczelnego Komitetu Pracowników Państw., Kolej. i Komunalnych, dotyczący polepszenia bytu emerytów państw zaborczych nie uzyskał dotychczas na Centralnej Radzie Pracowniczej wszechstronnego poparcia. (Piszemy o tem osobno — przyp. Red.). Główną przeszkodę stanowi tu różny charakter i rodzaj działalności urzędników w dawnych trzech zaborach. Jednakże sprawy tej nie spuszcza z oka Związek Polskich Zrzeszeń Emerytalnych, który zgłaszał już odpowiednie wnioski do Rządu, obecnie zaś zamierza podjąć ponownie akcję, zmierzającą do usunięcia ciężkiej krzywdy wyrządzonej wspomnianym emerytom, wbrew obowiązującym konwencjom międzynarodowym.

Zaraz po powstaniu powzięła Centralna Rada Pracownicza uchwałę, domagającą się jednolitego przedstawicielstwa pracowników państwowych, tak, jak je mają pracownicy samorządowi i prywatni. Dłuższa wspólna praca na terenie C. R. P. w sprawach zawodowych zachęciła Naczelny Komitet Prac. Państw. Kolej. i Komun. i Międzyzwiązkowy Komitet Prac. Państw. do podjęcia próby stworzenia wspólnej „Reprezentacji zawodowej pracowników państwowych" dla której opracowano tymczasowy regulamin, domagający się dalszego rozbudowania w miarę postępu konsolidacji.

Dyskusja i wnioski.

Nad sprawozdaniem, które z uznaniem dla Prezydjum przyjęto do wiadomości, rozwinęła się obszerna i ożywiona dyskusja, w której zabierali głos: Dr. J. Krajewski, inż. Leszczyński, Pamuła, inż. Steckel, Turecki, Kozłowski, Ptaszycki, Kuczyński. Wynikiem tej dyskusji były dodatkowe dyrektywy, jakiemi ma się kierować Prezydjum Ogólnego Zrzeszenia w dalszej akcji, a mianowicie:

1) Zarząd Ogólnego Zrzeszenia domaga się jednolitego sposobu podawania do publicznej wiadomości treści projektów i memorjałów, które mają być wniesione do Rządu. Zdarza się bowiem, że pewne odłamy prasy zawodowej (np. Życie Urzędnicze, organ S. U. P. — przyp. Red), wyprzedzając innych, ogłaszają projekty memorjałów, zanim one zostaną przedstawione miarodajnym czynnikom w Rządzie, a stan taki sprzeciwia się pojęciu lojalności o dobrej taktyce organizacyjnej.

2) Zarząd zajmował się kwestją nadmiernego obciążenia nauczycielstwa szkół powszechnych i średnich balastem niepotrzebnych i nieproduktywnych prac, skutkiem czego nauczycielstwo pozbawione jest możności spełniania jakiejkolwiek pracy społecznej. Sprawę tę przekazano do załatwienia właściwym organizacjom nauczycielskim na terenie własnego resortu, przy poparciu w razie potrzeby przez Zarząd Ogólnego Zrzeszenia.

3) Zarząd uchwalił kontynuowanie energicznej akcji o nowelizację ustawy uposażeniowej, przyczem należy domagać się wliczenia dodatków wyrównawczych do emerytury, a przedewszystkiem należy dążyć, aby dodatki wyrównawcze zostały skonsumowane przez awanse. Ponadto należy dążyć do zniesienia postanowienia o niepoliczalności do wymiaru emerytury czasu służby po dniu 1 lutego 1934 r.

4) Odroczono do rozważenia na następnem posiedzeniu projekt, aby między grupą VI-tą i V-tą stworzona została grupa V-a przejściowa, ze względu na znaczną różnicę uposażeń między grupą V-tą i VI-tą.

5) Uchwalono poprzeć stanowisko Centralnej Rady Pracowniczej w kwestji dążności do zwolnienia dzieci funkcjonarjuszów państwowych od opłat szkolnych, o ile to odpowiada warunkom ustawowym.

6) Zarząd uchwalił domagać się nowelizacji ustawy uposażeniowej, traktującej o zwolnieniu funkcjonarjuszów państwowych od podatku dochodowego i opłat emerytalnych, przez nadanie temu artykułowi brzmienia o dosłownej treści ustawy uposażeniowej dla wojska, a mianowicie, że w uposażeniu uwzględnione już jest potrącenie podatku dochodowego i opłat emerytalnych.

Sprawy organizacyjne.

1) W sprawie zmiany statutu Ogólnego Zrzeszenia postanowiono przesłać organizacjom wojewódzkim wnioski, przedstawione przez Związek Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych w Poznaniu. Po nadesłaniu oświadczeń Związków wojewódzkich, sprawę zmian statutowych należy ponownie wnieść na plenum Zarządu.

2) Zarząd Ogólnego Zrzeszenia zatwierdził projekt utworzenia jednolitej „Reprezentacji Zawodowej Pracowników Państwowych", jako reprezentacji naczelnej w Centralnej Radzie Pracowniczej.

Zarząd uchwalił wyznaczyć na miesiąc luty 1935 r. termin do zwołania Zjazdu Delegatów Ogólnego Zrzeszenia.

Z powodu spóźnionej pory zdjęto z porządku dziennego pukt 5 i 6.

Po omówieniu spraw gospodarczo-administracyjnych, posiedzenie zakończono o godzinie 12 min. 30 w nocy.

Generalny sekretarz: (—) Z. Szkolnicki.
Prezes: w z. (—) W. Sikorski.

Z chwili.

W jaki sposób moja stara garderoba ożywiła obroty gospodarcze?

Udało mi się sprzedać kilka sztuk odwiecznej garderoby: płaszcz jesienny (przedwojenny na jedwabiu), garnitur marynarkowy, dwie pary butów dwukrotnie zelowanych i dwa kapelusze. Nadało się to wszystko na pewnego czeladnika ślusarskiego, który zamierzał się żenić. Zapłacił mi w gotówce całe dwadzieścia złotych. Co za nadzwyczajny dodatek do uposażenia!

Nie wiedziałem nawet z początku, co robić z taką sumą. Nie dlatego, żebym miał za mało potrzeb, ale przeciwnie, bo było ich za wiele. Po długim namyśle doszedłem do przekonania, że ten nadzwyczajny przypływ winien być użyty na coś niezwykłego. Czy zabawić się, czy może lepiej dać na jakiś szlachetny cel? Ostatecznie zdecydowałem się zapłacić krawcowi zalegającą od kilku miesięcy ratę. Wszak nie można sobie wyobrazić bardziej szlachetnego celu, jak płacenie długów.

Zapłaciłem więc ratę. Uważałem, że pan majster Nożyczka był tym faktem radośnie zaskoczony. Widocznie zamieścił mnie już na czarnej liście klijentów niewypłacalnych, a dzięki moim 20 złotych wróciłem na listę dobrych, bo nawet przyjmował propozycję na zamówienie nowego garnituru na kredyt, z czego najchętniej skorzystałem. I tak pracownia pana Nożyczki otrzymała nową robotę, a dostawca materjałów nowy weksel, który natychmiast powędrował do banku.

Dowiedziałem się później, że mój majster uszczęśliwiony niespodzianym przybyciem gotówki, pod wpływem podobnie szlachetnych pobudek jak moje, pospieszył z nią do gospodarza i zapłacił zaległe komorne.

Teraz znów kamienicznik, pan Dwupiętrowski, który już dawno zrezygnował z wpływów za powyższy lokal, ucieszył się wielce, lecz wpadł w zupełny rozstrój. Przez całe popołudnie i wieczór spacerował po swem mieszkaniu (słyszałem jego kroki za sufitem). Podobno namyślał się, co ma zrobić z temi 20 zł., czy pójść do Kasy Skarbowej zapłacić zaległy dodatek do podatku za zanieczyszczanie kominów, czy też uiścić Ubezpieczalni zaległe składki na Fundusz Bezrobocia. Ale następnego dnia zdecydował inaczej i poszedł wyrównać honorarjum adwokata za przegrany proces o eksmisję.

Znawcy stosunków twierdzą, że gdy zjawia się obecnie w kancelarji adwokackiej klijent z pieniądzmi, czyni to takie wrażenie, jakby tam wszedł prawdziwy św. Mikołaj. Obdarzonem przezeń grzecznem dzieckiem była manipulantka panna Stasia Piórko, której mecenas wypłacił owe 20 zł. a conto zaległej pensji. Oczywiście, że Stasia nie długo tezaurowała powyższą kwotę w swej torebce, lecz zaraz po zamknięciu kancelarji pobiegła do fryzjera po marzenie swego życia, mianowicie, by dać sobie zrobić wieczną ondulację.

Panu fryzjerowi Grzebykowi rzadko trafiała się taka gratka, toteż zainkasowawszy od Stasi 20 złotych, spędził ten wieczór w znajomej knajpce „Eldorado" a dzięki posiadanej przezeń forsie uczyniło się w tym lokalu tak wesoło, że aż zwabiło to kilkunastu gości, unikających dotąd smętnej knajpki. Z drugiej znów strony wyondulowana główka panny Stasi uczyniła takie wrażenie wśród jej przyjaciółek, że pan Grzebyk prędko odbił sobie ów wesoły wieczór a nawet zarobił na dalsze, dzięki czemu właścicielowi „Eldorado" polepszyły się interesy. Zaangażował nawet na wieczory pewnego bezrobotnego muzykanta pana Klawisza, gdyż goście oświadczyli, że chcą słuchać „żywej" muzyki, a nie z tej trąby od radja.

I tak owa uzyskana przezemnie za kilka starych łachów kwota dwudziestu złotych puszczona szczęśliwie w ruch, wywołała wszędzie, gdzie się tylko zatrzymała na chwilę, bardzo dodatnie efekty: wyrównała lub zmniejszyła ciążące zadłużenia, powróciła zaufanie, podniosła kredyt, ożywiła obroty, zmniejszyła bezrobocie, a nawet zakończywszy nareszcie swój bieg dobroczynny w studni bez dna, to jest w Urzędzie Podatkowym, skąd jej już oczywiście nie wypuszczono dalej, zmniejszyła w pewnym stopniu miljardową zaległość podatkową. Czyż to nie są nadzwyczajne efekty? Gdyby tak wszyscy właściciele starej garderoby poszli za mym przykładem i zaczęli w ten sam sposób smarować tryby zastałej maszyny gospodarstwa społecznego, jestem pewny, że kryzys prędkoby się skończył.

Ł.

W jaki sposób należy się starać o pozwolenie na sprzedaż lub zastaw obligacyj Pożyczki Narodowej.

Na liczne zapytania w powyższej sprawie, reprodukujemy jako odpowiedź Zarządzenie Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej:

Zarządzenie Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej z dnia 22. sierpnia 1934 r. w sprawie skupu i zastawu obligacyj Pożyczki Narodowej w wypadkach losowych:

Na zasadzie § 3 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 25. maja 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 47, poz. 416) o wydawaniu obligacyj 6 proc. Pożyczki wewnętrznej oraz zasadach ich obrotu i w związku z p. 1 lit. 7 obwieszczenia mego z dnia 8. sierpnia 1934 r. o przelewach obligacyj Pożyczki Narodowej — podaję do wiadomości, że skup lub zastaw obligacyj Pożyczki Narodowej zostanie umożliwiony subskrybentom:

a) w wypadkach całkowitej utraty przez nich środków egzystencyj;

b) w razie zniszczenia ich majątku na skutek klęsk żywiołowych;

c) w ciężkich wypadkach losowych.

Zezwolenia udzielane będą na podstawie umotywowanych podań, skierowanych do mnie, przyczem w podaniach należy wymienić numery i odcinki obligacyj Pożyczki Narodowej, przeznaczonych do sprzedaży lub zastawu oraz wyraźnie wskazać, czy petent stara się o skup czy zastaw obligacyj.

Zgodność przytoczonych w podaniu motywów z faktycznym stanem rzeczy powinna być stwierdzona.

1) w podaniach pracowników państwowych,

samorządowych, przedsiębiorstw państwowych i samorządowych — przez ich władze służbowe;
2) w podaniach rzemieślników — przez Izby Rzemieślnicze;
3) w podaniach przemysłowców i kupców — przez Izby Handlowo - Przemysłowe;
4) w podaniach rolników — przez Izby Rolnicze, ewentualnie przez urzędy gminne;
5) w podaniach właścicieli nieruchomości — przez Polski Związek Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej w Polsce;
6) w podaniach lekarzy przez Izbę Lekarską;
7) w podaniach adwokatów — przez Radę Adwokacką;
8) w podaniach notarjuszy i pisarzy hipotecznych — przez Związek Notarjuszów i Pisarzy Hipotecznych;
9) w podaniach architektów — przez Związek Stowarzyszeń Architektów Polskich;
10) w podaniach pracowników prywatnych: przez Rady Okręgowe Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych;
11) w podaniach pracowników fizycznych bezrobotnych — przez Urzędy Pośrednictwa Pracy.

Do stwierdzenia motywów podań we wszystkich wyliczonych wypadkach, jak i w wypadkach niewymienionych, powołane są również lokalne władze administracyjne. Petent więc może w celu otrzymania stwierdzenia zgodności motywów z faktycznym stanem rzeczy odnieść się po opinję albo do wymienionych związków i instytucji, albo do lokalnych władz administracyjnych.

W razie przychylnego załatwienia podania petent otrzyma odemnie zawiadomienie, dokąd winien się udać w celu dokonania sprzedaży lub zastawu obligacyj Pożyczki Narodowej. Skup obligacyj odbywać się będzie po kursie 96 za 100 złotych im. wart. plus kupon bieżący — zastaw obligacyj po kursie 60 za 100 zł. im. wart.

sprawach u Władz II instancji z prośbą o poparcie tych postulatów w Władz Naczelnych.

Dnia 27 listopada b. r. została przyjęta przez P. Dyrektora Krakowskiej Izby skarbowej delegacja, z którą Pan Dyrektor w uprzejmej formie omówił wyłuszczone we wręczonem Mu piśmie niedomagania oświadczając, iż poruszone sprawy traktować będzie według oceny pracy i kwalifikacji bez względu na starszeństwo.

Od siebie dodajemy, iż w czasie przed zamknięciem awansów Małopolskie Władze II instancji wskutek bardzo szczupłych ram etatów zmuszone były ograniczyć wnioski nominacyjne do minimum a w następstwie tego urzędnicy nie mogli posuwać się w stopniach służbowych tak, jakby to wynikało z ich zasług i pracy, mimo najlepszych kwalifikacji. Toteż znajdują się oni po wielu latach nienagannej służby w stopniach służbowych na równi z niższymi funkcjonarjuszami państwowemi.

Dalsze rozważania pozostawiamy do następnych Nrów „Jedności". W.

Wiadomości z kraju.

POSELSTWA W WARSZAWIE I BERLINIE AMBASADAMI.

Jednym z efektów porozumienia polsko - niemieckiego, którego podstawę stanowi słynna deklaracja o nieagresji z 26. stycznia b. r. była decyzja obu rządów, podniesienia poselstw obu państw w Warszawie i Berlinie do rzędu ambasad.

W wykonaniu tej decyzji, w dniu 14. listopada b. r. ambasador Niemiec von Moltke, złożył Panu Prezydentowi Rzplitej na Zamku w Warszawie swe listy uwierzytelniające.

Tego samego dokonał w tymże dniu w Berlinie p. Lipski, pierwszy ambasador Polski, przy rządzie Rzeszy.

Wzajemne podniesienie poselstw obu państw do rzędu ambasad, jest jednym z widocznych dowodów rozrostu mocarstwowego autorytetu Polski na arenie międzynarodowej, co korzystając z okazji, podkreśliła prasa zarówno polska., jak i niemiecka.

SPRAWA KONSTYTUCJI WCHODZI W STADJUM REALIZACJI.

Według pogłosek obiegających sfery polityczne stolicy, nowa konstytucja uchwalona zostanie przez Sejm i Senat w ciągu obecnej sesji zwyczajnej, która zgodnie z obowiązującemi przepisami musi skończyć się przed 1 kwietnia.

Do już uchwalonego przez Sejm projektu konstytucji, ma Senat wprowadzić bardzo istotne zmiany, przyczem jedną z najważniejszych będzie przekazanie ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, osobnej ustawie. Ustawa ta ma być uchwalona na nadzwyczajnej sesji sejmowej, która odbędzie się w niedługi czas po zamknięciu sesji zwyczajnej, a zatem prawdopodobnie w maju 1935 roku.

Jak widać z powyższego, najbliższy sezon polityczny zapowiada się nadzwyczaj ciekawie.

SŁYNNY BANDYTA MACZUGA ARESZTOWANY!

W dniu 20. listopada br. organa Policji Państwowej aresztowały w Rozbożu pod Rzeszowem osławionego bandytę Maczugę, który mimo nieustającej akcji pościgowej zdołał aż przez 11-cie miesięcy grasować na terenie Małopolski środkowej, siejąc postrach wśród spokojnej ludności.

Wbrew rozsiewanym przez się pogłoskom, Maczuga znalazłszy się w potrzasku nie popełnił samobójstwa, lecz rezygnując z roli bohatera, poddał się bez walki.

Bandyta, który mimo swojego b. młodego wieku, liczy bowiem zaledwie 22 lat życia, ma na sumieniu długi szereg rabunków i morderstw stanie jeszcze w grudniu b. r. przed sądem w Rzeszowie.

MINISTER MICHAŁOWSKI O PRACACH KOMISJI KODYFIKACYJNEJ.

Kilka dni temu p. minister sprawiedliwości Czesław Michałowski, wygłosił w Warszawie w lokalu Koła adwokatów Rzplitej przemówienie, w którem ujął syntetycznie dotychczasowy plan prac Polskiej Komisji Kodyfikacyjnej.

P. minister zaznaczywszy doniosłość jednolitego ustawodawstwa dla spoistości wewnętrznej państwa, oświadczył, że stałość rządów, które kierują państwem od r. 1926 była głównym czynnikiem, zapewniającym polskiej myśli kodyfikacyjnej szanse realizacji.

Pod koniec przemówienia min. Michałowski wyraził nadzieję, że już wkrótce dzieło ujednostajnienia ustawodawstwa, doprowadzone zostanie do szczęśliwego końca.

UROCZYSTE OTWARCIE LINJI KOLEJOWEJ KRAKÓW - MIECHÓW.

W ubiegłą sobotę Kraków oraz okoliczne powiaty obchodziły uroczystość otwarcia nowej linji kolejowej Kraków - Miechów.

Linja ta stanowi odcinek wielkiej magistrali Kraków — Miechów — Kielce — Radom — Warszawa, której zrealizowanie będzie miało olbrzymie znaczenie gospodarcze i kulturalne dla całej połaci kraju. W szczególności linja ta zmniejszy bardzo wydatnie odległość Krakowa od stolicy, z drugiej zaś strony zwiąże silnie z Krakowem południowe powiaty b. Kongresówki, zacierające temsamem granice dawnych zaborów.

Otwarcie nowego szlaku kolejowego uświetnił swoją obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Komunikat Spójni.

W dniu 7 listopada odbyło się 8 z rzędu posiedzenie Wydziału Towarzystwa Urzędników kancelaryjnych Spójnia w Krakowie, na którem m. in. powzięto uchwałę wszczęcia dalszych kroków w najżywotniejszych sprawach, dotyczących III kategorji urzędników państwowych. Do spraw tych należą: **wznowienie awansów, zmiana tytulatury przeniesienia na stały etat sił kontraktowych i sprawa przywrócenia urlopów wypoczynkowych w Urzędach skarbowych Dział katastralny.**

Celem zrealizowania tych postulatów przedłożył Wydział odnośne pismo Zarządowi Związku Zrzeszeń w Krakowie z prośbą, by ten przez swych delegatów do Centralnych Organizacji sprawy te poruszył na posiedzeniu Ogólnego Zrzeszenia w Warszawie, zamieszczając równocześnie treść tego pisma na łamach poprzedniego Nru „Jedności".

Nadto postanowiono interwenjować w tych

Porada prawna i odpowiedzi Redakcji.

Prenumerator Jedności Nr. 2491. Radłów. — O ile Pan nie był ubezpieczony jako prowizoryczny urzędnik państwowy w Z. U. P. U., to deklaracje winien Pan przesłać Izbie Skarbowej negatywna.

Wp. Zygmunt Włoch. Oświęcim. — Jednolity tekst ustawy o obowiązkach i prawach nauczycieli jest ogłoszony w Dz. U. R. P. Nr. 104 p. 873 z r. 1932. Czas służby kontraktowej nauczycielskiej może być zaliczony do służby czynnej na zasadzie art. 14 ust. 2 ustawy o państw. służbie cywilnej, o ile przejście było bezpośrednie, a ustawa o obowiązkach i prawach nauczycieli zezwalała na takie zaliczenie służby kontraktowej. (Dz. U. R. P. Nr. 87, poz. 737 z r. 1932, art. 1). Zaliczenie tej służby do wysługi emerytalnej może nastąpić dopiero w chwili przeniesienia w stan spoczynku.

Wp. R. S. Katowice 3. — W obecnym numerze ogłaszamy rozporządzenie p. Komisarza dla P. N. w którem są przytoczone okoliczności, w jakich można zastawić lub sprzedać obligacje P. N. Według tego rozporządzenia p. Komisarz wskaże, w razie przychylnego załatwienia, instytucję finansową, w której mogłaby Pani przeprowadzić tranzakcję. Oceny co do Banku Urzędniczego nie możemy wydać, ponieważ nie znamy stosunków tej instytucji i wiemy tylko tyle, że kapitał zakładowy został złożony przez Rząd, co wskazuje na to, że instytucja ta jest pewna. Córce WPani nie należy się pensja sieroca, gdyż po śmierci ojca przechodzi obowiązek utrzymania na matkę, o ile ta jest w służbie państwowej.

Ceny ogłoszeń

1. strona III łamowa 1 mm. 1 łamowy Zł. —.75	Nadesłane III łamowa 1 mm. 1 łam. Zł. —.40
2. 3. „ III 1 mm. 1 Zł. —.60	Dział ogłoszeń VI łam. zwykły 1 mm. Zł. —.15
W kronice III 1 mm. 1 Zł. —.50	Drobne ogłoszenia zwykłe za słowo Zł. —.08

Układ tabelaryczny 50% drożej.

Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr J. Wszechałowski.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Forka.